

Refundacja dowozu dzieci z niepełnosprawnością do szkół

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: piątek, 19, lipiec 2019 10:39

Patrycja Grebla-Tarasek

Odsłony: 384

Rodzice dzieci z niepełnosprawnościami walczą o refundację kosztów nie tylko dowozu dzieci do szkoły i potem do domu, ale także powrotu samego rodzica ze szkoły i dojazdu po dziecko. W walce tej wspiera ich Rzecznik Praw Obywatelskich.

Tymczasem projekt zmian prawa, nad którym pracuje Senat, może być przez gminy interpretowany tak, by refundację ograniczyć do dwóch przejazdów. Nie ma w nim też zapisu, że obowiązek zorganizowania bezpłatnego dowozu spoczywa przede wszystkim na gminach - co może zmuszać rodziców do rezygnacji lub ograniczenia aktywności zawodowej, by samemu dowozić dzieci. Ponadto projekt uwzględnia refundację jedynie wydatków na paliwo, a pomija koszty amortyzacji auta czy dostosowania go do szczególnych potrzeb dziecka.

Zgodnie z prawem oświatowym gmina ma obowiązek zwrotu kosztów przejazdu ucznia z niepełnosprawnościami i jego opiekuna do szkoły na zasadach określonych w umowie między organem gminy a rodzicami - jeżeli to oni zapewniają dowożenie i opiekę. Organizacja dowozu przez samą gminę ma w przepisach pierwszeństwo przed prywatnymi dojazdami rodzica z dzieckiem. Prawo nie przewiduje żadnych kryteriów, na których podstawie ma być ustalana kwota refundacji dowozu. Powoduje to, że jej zasady często jednostronnie określa wójt. Poszczególne gminy mogą zatem różnie ustalać stawkę zwrotu za kilometr przejazdu. Ponadto przepisy nie precyzują, czy gmina ma zwracać pieniądze za dwa kursy dziennie czy cztery. Obywatele skarżą się na brak takiego jednoznacznego określenia. Muszą występować do sądów, by bronić swych praw, w czym wspiera ich RPO.

W wystąpieniu do przewodniczących trzech senackich komisji (Ustawodawczej, Nauki, Edukacji i Sportu oraz Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej) Rzecznik z zadowoleniem odnotował postępy w pracach nad projektem. Jednocześnie przywołał napływające do Biura RPO wnioski rodziców dzieci i uczniów z niepełnosprawnościami z wątpliwościami i zastrzeżeniami wobec propozycji Senatu.

Według skarżących zaproponowany algorytm obliczania zwrotu kosztów nie realizuje postanowienia TK co do konieczności zwrotu rzeczywiście ponoszonych przez rodziców kosztów dowozu. Uwzględnia jedynie refundację wydatków na paliwo. Tymczasem rodzice uważają, że powinni być uprawnieni do otrzymania zwrotu również innych niezbędnych kosztów, m.in. kosztu amortyzacji pojazdu czy dostosowania wyposażenia do szczególnych potrzeb dziecka. Projekt może zatem nie zrealizować w pełni celu, którym jest zapewnienie refundacji „rzeczywiście ponoszonych” kosztów samodzielnego dowozu dzieci.

W ocenie rodziców z projektu nie wynika wprost uprawnienie do otrzymania zwrotu kosztów za cztery przejazdy dziennie. Budzi to uzasadnione obawy, że gminy będą go interpretowały tak, aby ograniczyć liczbę przewozów branych pod uwagę przy refundacji do dwóch.

Zastrzeżenia budzi także propozycja, że jeśli rodzice powierzyli wykonywanie przewozu dzieci innemu podmiotowi (np. firmie taksówkowej), to kwotę refundacji ustala się na podstawie umowy zawartej przez rodziców z tym podmiotem lub wystawionych rachunków. W tym przepisie nie ma odesłania do algorytmu, według którego ustala się kwotę do zwrotu za jednorazowy przewóz.

Rodzi się wątpliwość, czy brak odesłania do algorytmu nie będzie stawiać w gorszej sytuacji rodziców, którzy będą sami dowozić dzieci, w stosunku do tych, którzy powierzą dowóz np. przedsiębiorstwu taksówkowemu. Wydaje się, że w takim przypadku kwota zwrotu za przejazd na tej samej trasie może zostać wyliczona nawet kilkukrotnie wyżej niż w przypadku rodziców korzystających z własnego

Refundacja dowozu dzieci z niepełnosprawnością do szkół

Kategoria: Polityka Społeczna

Opublikowano: piątek, 19, lipiec 2019 10:39

Patrycja Grebla-Tarasek

Odsłony: 384

pojazdu.

Zdaniem Rzecznika taka regulacja odpowiada na potrzeby rodziców dzieci i młodzieży z najcięższymi niepełnosprawnościami, które wymagają specjalistycznego wyposażenia pojazdu i opieki, czego rodzice często nie są w stanie zapewnić. Niemniej jednak, brak odesłania do algorytmu może wywołać wątpliwości co do wykładni tych przepisów.

RPO zaznaczył, że gminy - zwracając koszty dowozu rodzicowi dowożącemu dziecko samodzielnie, czy też korzystającemu z usług podmiotu trzeciego - i tak ponoszą znacznie niższe koszty niż w przypadku dowozu przez nie organizowanego. Dlatego projekt powinien zawierać zapis, że obowiązek zorganizowania bezpłatnego dowozu powinien w pierwszej kolejności spoczywać na gminach.

Taka sytuacja jest niedopuszczalna, gdyż może spowodować niekorzystne, daleko idące skutki dla rodziców, którzy mogą być zmuszani do rezygnacji bądź ograniczenia aktywności zawodowej na rzecz konieczności dowozu swoich dzieci do szkół. To z kolei może pogłębiać ich izolację społeczną i zubożać prowadzone gospodarstwa domowe.

Źródło: [RPO](#)